

Music Man

John Petrucci 2005 Limited Edition

Gitara elektryczna

Sebastian Król

Gitary Music Man owiane są legendą – zarówno ze względu na udział w projektowaniu pierwszych modeli samego Leo Fendera, jak i ze względu na wyposażonych w nie wybitnych muzyków. Szczerze mówiąc nie przypominam sobie, żebym kiedykolwiek był rozczarowany kontaktem z instrumentem Music Man. Do testu trafił model opracowany dla niezwykle popularnego Johna Petrucci. Jest to szczególna wersja, ponieważ należy do serii 2005 Limited Edition, a dodatkowo została wyposażona w mostek z przetwornikiem piezo.

OPIS

Instrument jest bardzo charakterystyczny. Podobnie jak całą serię wykończono lakierem w kolorze „buttercream” zwanym też często „vintage white”. Korpus w kształcie „double cutaway” jest mocno profilowany wzdłuż krawędzi. Jedyny opis na jaki trafiłem na stronie producenta, dotyczył modelu seryjnego John Petrucci. Według niego korpus gitary wykonano z drewna basswood – czyli wg słownika drewna lipy. Nie mam pewności, czy testowany model 2005 Limited Edition wykonano z tego samego drewna, zwłaszcza że instrument sprawia wrażenie dość ciężkiego. Za to z całą pewnością szyjka wykonana została z wysokiej jakości pięknego klonu zwanego ptasie oczko („birds eye”). Podstrunnice gitary wykonano z drewna palisandru i nabito na nią szerokie i wysokie ładnie wykończone 24 progi (ok. 2.5 mm szerokości i ok. 1.3 mm wysokości). Główkę wykończono lakierem w tym samym kolorze co korpus. Gitarę wyposażono w blokowane klucze Shaller z perłowymi główkami w charakterystycznym dla gitar Music Man układzie 4L + 2P. Wybrane pozycje podstrunnicy oznaczono skromnymi markerami. Siodło szyjki wykonano zgodnie z najnowsza modą – mamy różną długość czynną strun. Skąd taka po-

trzeba i moda? Przecież i tak długość czynna jest różna dzięki różnym ustawieniom siodła mostka. Jednak komu bliska jest wrażliwość intonacyjna ten wie, że gitara jest bardzo niewdzięcznym instrumentem w tej kwestii. Upraszczając można rzecz opisać tak: aby na taką samą odległość ugiąć napiętą strunę (docisnąć do progu) należy użyć różnej siły w zależności od miejsca ugięcia. W środkowych pozycjach wystarczy na to mniej siły niż przy pierwszych trzech progach. W związku z tą właściwością pojawiają się pomysły takie jak choćby różna długość czynna na siodłku szyjki. Trzeba przyznać, że przynosi to oczekiwany skutek i faktycznie poprawia strój instrumentu. szerokość szyjki w siodłku wynosi ok. 42.5 mm, a na wysokości XII progu ok. 52 mm. Struny skrajne (E1 i E6) odsunięte są wyraźnie od skraj podstrunnicy, możemy się zatem nie obawiać „wypadania” strun poza skraj podstrunnicy. Menzura gitary wynosi 650 mm (25.5”). Instrument zapewnia bardzo dobry dostęp do wysokich pozycji. Szyjka gitary jest wykończona matowym lakierem, a główka lakierem z połyskiem. Gryf jest dość płaski i raczej cienki, nieco przypomina profilem poprzednie instrumenty Petrucci. Z przyjemnością też stwierdziłem, że gitara trafiła do testu prawidłowo ustawiona (intonacja i relief). Należy wspomnieć, że szyjkę w tym modelu reguluje się przy korpusie. Gitarę wypo-



sażono w bardzo elegancki i funkcjonalny mostek JPetrucci MM Custom. Ramię mostka instaluje się szybko. Mechanizm jest bardzo czuły i działa pewnie. W kombinacji z blokowanymi kluczami możemy pozwolić więc sobie na odrobinę fantazji w zastosowaniu mostka bez obawy o utratę stroju. Duży plus za małą rzecz dającą za zaczepy do paska – bardzo pewnie trzymają standardowy pasek, co ciągle jest wyjątkiem. Co do przetworników, to mamy tu trzy: dwa magnetyczne i jeden piezo. Zaczniemy od magnetycznych. Na zamówienie wykonała je firma DiMarzio. Według opisu Music Man są to po prostu DiMarzio Custom for Music Man John Petrucci. Według opisu DiMarzio obecnie Petrucci używa: D-Sonic przy mostku i modyfikowany Air Norton przy szyjce. Pewne jest, że w testowanym modelu nie ma D-Sonic, osobiście sądzę, że jest to jakaś wersja Steve Special. Są to klasyczne humbuckery. Mostkowy z grupy „high power”, a szyjkowy „medium power”. Przykręcono je bezpośrednio do korpusu instrumentu. Układ elektryczny gitary jest dość skomplikowany, jednak od strony użytkownika jest łatwy w obsłudze. W skrócie mamy

 REKLAMA





kombinacja z brzmieniem przetworników magnetycznych na porządnym wzmacniaczu gitarowym jest wysoce użyteczna i dobrej jakości. Szczerze mówiąc poza szczególnymi przypadkami nie widzę konieczności używania specjalnego wzmacniacza (lub korzystania z P.A.) dla układu piezo. Jeśli zwykły kabel gitarowy włożymy do gniazda MAGNETIC/STEREO OUTPUT możemy korzystać wyłącz-

tu dwa układy, które możemy ze sobą mieszać, lub używać pojedynczo: klasyczny układ gitarowy z dwoma humbuckerami i układ z przetwornikiem piezo w mostku. Korekcja jest prosta. Instrument wyposażono w potencjometr głośności i barwy tonu dla układu z przetwornikami magnetycznymi oraz potencjometr głośności dla układu piezo. Dodatkowo brzmienie przetwornika piezo możemyysterować trzema miniaturowymi potencjometrami umieszczonymi na obudowie gniazd wyjściowych z tyłu instrumentu. Układ uzupełniają dwa przełączniki trójpozycyjne. Działanie układu zależy od tego jak wykorzystamy wyjścia, a testowana gitara ma ich dwa. Jeśli użyjemy zwykłego kabla gitarowego i włożymy go do gniazda PIEZO/MONO OUTPUT, wtedy oba sygnały (z

humbuckerów i piezo) wysyłane są na raz. W takim przypadku gitara jest połączona ze wzmacniaczem zwykłym kablem, mamy dostępne wszystkie opcje kombinacji przetworników: tylko magnetyczne, magnetyczne i piezo oraz tylko piezo. Ucieszył mnie fakt, że brzmienie przetwornika piezo i jego

nie z układu przetworników magnetycznych, a przełącznik układu piezo (umieszczony w górnej części korpusu) pozwoli jedynie na odcięcie sygnału z gitary. W to samo gniazdo możemy również włożyć kabel stereofoniczny. Uzyskamy wtedy dostęp do wszystkich kombinacji przetworników, jeden kanał przesyła sygnał z układu magnetycznego, a drugi z piezo. Logiczne jest w takim przypadku użycie kabla typu Y. Ostatnia możliwość polega na jednoczesnym wykorzystaniu obu gniazd: niezależne wyjścia sygnałów z układu magnetycznego i piezo. Układ piezo zasilany jest baterią 9V instalowaną w korpusie (tylna ścianka oczywiście). W komplecie dostajemy również dwie dodatkowe sprężyny – przydadzą się jeśli będziemy chcieli użyć mocniejszego naciągu strun.

WRAŻENIA

Jest to gitara dla wymagających muzyków. (Oczywiście początkujący gitarzysta też by się ucieszył...). Spełnia wszelkie wymagania stawiane profesjonalnym instrumentom. Cała reszta to już kwestia naszych potrzeb. Brzmienie gitary jest uniwersalne. Instrument pozwala uzyskać zarówno wysokiej klasy brzmienie przesterowane jak i bardzo interesujące czyste (przy środkowej pozycji trójpozycyjnego przełącznika z układu magnetycznego włączone są po jednej cewce z każdego humbuckera). Świetne brzmienie uzyskamy też z wykorzystaniem





delikatniejszego przesterowania. Przy delikatniejszym ataku uzyskamy wtedy brzmienie niemal czyste, a przy mocnym gitara pokaże pazur – świetnie świadczy to o zastosowanych przetwornikach. Uwagę zwraca bardzo duża czytelność brzmienia przetwornika przy szyjce, nawet jeśli gramy sygnałem bardzo przesterowanym dźwięki nie zlewają się i każdy pozostaje wyraźnie zaznaczony. Możliwość kombinacji typowo gitarowych barw przesterowanych z sygnałem piezo to olbrzymi walor testowanej gitary. Riffy grane barwą typu crunch dobarwione barwą przetwornika piezo, który na przykład lekko podkreślimy stereofonicznym chorem są po prostu świetne. Samodzielne wykorzystanie przetwornika piezo pozostawia również bardzo dobre wrażenia.

 REKLAMA



DANE TECHNICZNE:

Przetworniki	2 × humbucker DiMarzio, 1 × piezo w mostku, przedwzmacniacz piezo zasilany baterią 9 V
Szyjka	klon, podstrunnica palisander
Długość czynna strun	650 mm
Siodełko	z kompensacją długości czynnej
Klucze	blokowane
Mostek	tremolo
Akcesoria dodatkowe	w komplecie futerał
Cena detaliczna	8,360 zł



Do testu dostarczył:

Music Info
ul. Madalińskiego 11A
30-303 Kraków
tel. (012) 2672480
Internet: www.ernieball.com
www.music.info.pl

PLUSY I MINUSY:

- ▲ Jakość brzmienia
- ▲ Jakość wykonania
- ▲ Użyte akcesoria
- ▲ Przetwornik piezo

PODSUMOWANIE

Jeśli szukamy instrumentu uniwersalnego o dużych możliwościach barwowych, a nasze zainteresowania są głównie (choć nie koniecznie) nastawione na muzykę rockową i pop to testowany model sprawdzi się doskonale. Jakość wykonania jest pierwszorzędna, zarówno jak i jakość użytych podzespołów. Cała reszta, jak wspomniałem wyżej to już tylko kwestie indywidualnych upodobań. O minusach w przypadku tego instrumentu nie można mówić, bo nie można ich znaleźć. Jeśli chodzi o moje osobiste odczucia to jedyną rzeczą do jakiej musiałbym się przyzwyczajać (czytaj: którą chciałbym zmienić) jest profil szyjki. Nie lubię tak cienkich szyjek, wolę bardziej okrągłe profile. Fakt ten jednak nie ma żadnego znaczenia i stanowi wyłącznie mój problem. Gitara Music Man John Petrucci 2005 Limited Edition jest po prostu świetna.

